

## W ROCZNICĘ WRZEŚNIA

### POZYCJA KOBIOR

Podróżując samochodem starą drogą łączącą Pszczynę z Tychami przejeżdżamy przez lasy kobiórskie oraz znajdującą się w samym ich środku rozległą polanę, na której mijamy miejscowość Kobiór.

Mało kto pamięta dziś, że osada ta związała się przeszło 60 lat temu z ziemią oświęcimską poprzez zmagania wojenne walczącego tu we wrześniu 1939r. Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim” (kompanie ON: „Oświęcim”, „Brzeszcze” i „Kęty”) z 55 rez. Dywizji Piechoty (DP).

W związku z zaostrzającą się sytuacją geopolityczną i rosnącym zagrożeniem ze strony III Rzeszy z rozkazu Naczelnego Wodza marszałka Rydza-Śmigłego rozpoczęto bezpośrednie przygotowania do obrony granic Rzeczypospolitej.

W kwietniu 1939 roku wytyczona została przyszła główna linia obrony wojsk polskich, a w czerwcu podjęto decyzję o budowie wzdłuż niej fortyfikacji polowych. Południowo-zachodnich rubieży kraju bronić miała Armia „Kraków”. Na styku działania jej dwóch Grup Operacyjnych: „Śląsk” i „Bielsko” znalazła się „pozycja Kobiór”. Łączyła ona znajdującą się na północ „linię rzeki Gostyńki” wchodzącą w skład Obszaru Warownego Śląsk, z umocnieniami rejonu Pszczyny (począwszy od miejscowości Piasek). Ważne znaczenie, jakie przypisywano lasom kobiórskim podnosił dodatkowo fakt, iż wtedy miały wycofywać się również polskie oddziały broniące Rybnika i Żor. Pierwotnie licząca ok. 8 km „pozycja Kobiór” wchodziła w zakres operacyjny krakowskiej 6 DP i stąd też umocnienia ziemne przygotowywane były początkowo przez saperów tejże jednostki. Wizytujący umocnienia ppłk **Władysław Adamczyk** (dca 201 rez. pp.) z podziwem wyrażał się o solidnej robocie, jaka została tu wykonana.

1 IX o świcie „pozycja Kobiór” pozostawała nieobsadzona. Patrole niemieckiej kawalerii zmotoryzowanej z 28 DP zaczęły wypierać pracujący przy jej wykańczaniu pluton pionierów, który bronił się w północnych zabudowaniach Kobióru. W tej sytuacji padł rozkaz odbicia i utrzymania pozycji. Dokonały tego w godzinach popołudniowych jednostki podległe ppłk Adamczykowi, których trzon stanowił Batalion ON „Oświęcim” (dca - kpt. **Jan Skrzypek**). Oddziały polskie obsadziły umocnienia i zaczęły zwiększać swój stan zbierając rozbitków wycofujących się zwłaszcza od strony Rybnika. Wsparcie artyleryjskie zapewniła naszym oddziałom 5-ta bateria 23 PAL. Dysponowano także plutonem działek przeciwpancernych,

które zniszczyły 7 niemieckich czołgów. Mimo, że w lasach kobiórskich z uwagi na lokalną przewagę nieprzyjaciela walczone nieraz ze zmiennym szczęściem (wg relacji żyjących świadków tamtych wydarzeń – p. *Władysława Łabzy* z komp.ON „Oświęcim” i p. *Stefana Adamusa* z komp.ON „Kęty”), „pozycja Kobiór” po zagięciu obu skrzydeł została utrzymana i opuszczono ją dopiero na wyraźny rozkaz przysłany przez kuriera (łącność telefoniczna była już przerwana).

Po wielu latach od tych wydarzeń lasy kobiórskie nadal ukrywają swą tajemnicę. Mimo upływu czasu oraz prowadzonych po wojnie na terenie Nadleśnictwa Kobiór prac doświadczalnych nad nowymi metodami zalesiania, do dnia dzisiejszego zachowały się duże fragmenty polskich umocnień z 1939 roku (okopy, ziemianki, stanowiska strzeleckie). Ciągłą się one wzdłuż linii kolejowej łączącej Pszczynę z Tychami. Obecność pozostałości umocnień ziemnych stwierdzono w kierunku na północ od Kobióru (ok.600 m), przy miejscowości Piasek (ok.200 m) oraz w innych miejscach wzdłuż torów (liczne, dochodzące do około 80 metrów ciągi okopów). Zachował się także wysoki na około 1 metr nasyp ziemny z częściowo widocznymi wewnątrz transzejami (ok.110 m) ciągnący się prostopadle do torów na skraju lasu wzdłuż południowego krańca polany kobiórskiej. Trudno dziś z uwagi na upływ czasu odtworzyć pełny przebieg polskiej pozycji obronnej. Okopy prawdopodobnie nie tworzyły jednej ciągłej linii, lokalnie jednak znajdowały się także na pozycji tyłowej lub wysuniętej. Nie ma już zasieków z drutów kolczastych, o których wiadomo, że były. Najlepiej zachowany fragment umocnień polowych znajduje się niedaleko rzeki Gostyńki. Ciągła linia okopów biegnie tu w formie zygzaków (każdy o długości 6~8 metrów), które dodatkowo tworzą rodzaj wielkiej nieregularnej sinusoidy z dobrze jeszcze czytelnymi stanowiskami strzeleckimi, kilkoma ziemiankami oraz rozbudowanymi gniazdami RKM. Głębokość okopów w wielu miejscach nadal sięga 1 metra, a szerokość dochodzi do 1,5m. Przy odrobinie fantazji nawet dziś usłyszeć można tu jeszcze echo wystrzałów, uzmysławiając sobie fakt, iż to właśnie tutaj nasi krajanie walczyli kiedyś za Polskę...



Stanowisko dla strzelca w okopie.



Okopy w lesie kobiórskim.